

*Ktoś tutaj był i był,
a potem nagle zniknął
i uporczywie go nie ma.*
Wisława Szymborska

Ze smutkiem przyjąłem 25 grudnia 2020 r. wiadomość o śmierci Izabeli Dzieduszyckiej. Miłą, uśmiechniętą panią Izę poznałem na spotkaniu w sekretariacie Przymierza Rodzin, gdy prezentowała makietę szkoły na Ursynowie. Zdziwiła jej optymizm co do realizacji tego projektu. Ja miałem wrażenie, że jest to zupełnie niemożliwe, aby w tak krótkim okresie dwóch lat powstała na zarośniętej trawie górze przy ulicy Grzegorzewskiej tak ambitna inwestycja. Mieszkałem wówczas na Ursynowie, nieopodal powstającej szkoły, i widziałem, jak szybko rosły mury. 1 września 1997 roku zadzwonił dzwonek i pierwsi uczniowie Szkoły Podstawowej Przymierza Rodzin rozpoczęli naukę. W następnym roku podjęłem tam pracę jako nauczyciel matematyki.

Często widywałem panią Izabelę Dzieduszycką, Przewodniczącą Przymierza Rodzin, na różnych uroczystościach i imprezach szkolnych.

W 2005 roku pani Iza zaproponowała mi stanowisko dyrektora nowej szkoły na Bielanach.

Wiedząc, z jaką szefową przyjdzie mi pracować, podjęłem się tego zadania. Nie pomyliłem się.

Początki nowej szkoły były trudne. Należało zadbać o promocję w środowisku bielańskim, znaleźć i zatrudnić dobrych nauczycieli, zadbać o wysoki poziom nauczania i pomyśleć o zbudowaniu placu zabaw i boiska.

Bez pomocy i wsparcia Izy nie udało by mi się tak szybko rozwinąć szkoły, która po kilku latach liczyła już dwa razy więcej uczniów niż na początku.

Pamiętam, jak często dzwoniła, dopytując o różne sprawy i problemy. Nie wydawała poleceń, ale dociekliwie i z troską wnikała w sprawy szkoły. Doradzała, gdy miałam wątpliwości, jaką decyzję podjąć, cieszyła się z naszych sukcesów.

Pani Iza często powtarzała, że w szkole równie ważne jak poziom kształcenia są wychowanie i sport. Przeprowadzony na początku istnienia szkoły remont stworzył warunki do dobrej nauki, ale niestety nie było boiska. Pani Iza dopingowała mnie do podjęcia decyzji o budowie boisk i pomogła szybko zrealizować to zadanie. Podczas Święta Szkoły w 2006 r. pani prezes Izabela Dzieduszycka wraz z księdzem proboszczem Józefem Górczyńskim oraz gośćmi specjalnymi – Robertem Korzeniowskim i Dariuszem Szpakowskim – uroczystie przecięła wstęgę i nowe boiska mogły służyć dzieciom i młodzieży szkolnej oraz mieszkańcom okolicznych bloków.

Pani Iza przyjeżdżała na spotkania z rodzicami, by zachęcić ich do udziału w pikniku czy balu Przymierza, uczestniczyła w naszych szkolnych uroczystościach i imprezach, takich jak Święto Szkoły, bal absolwentów, spotkania opłatkowe z nauczycielami.

W 2015 roku przestała aktywnie kierować Stowarzyszeniem. Jako honorowa przewodnicząca wspierała nas jednak wciąż życzliwą radą i swoją obecnością. Szczególnie lubiła Wieczornicę połączoną ze śpiewaniem pieśni patriotycznych. W listopadzie 2015 roku była naszym honorowym gościem i wzruszyła wszystkich opowieściami ze swojego dzieciństwa, przekonywała do tego, aby dążyć do spełniania marzeń – tych małych i tych wielkich.

W następnych latach, dopóki zdrowie jej pozwalało, brała jeszcze udział w wielu uroczystościach szkolnych. Niestety, nie mogła już uczestniczyć we mszy świętej na zakończenie roku szkolnego 2019/2020.

We wrześniu 2020 roku, po moim odejściu na emeryturę, zaprosiłam Izę razem z córką Elżbietą na moją działkę. Pamiętam, jak siedziała przy stoliku na tarasie, jadła tartę, którą przygotowałam, częstowała się ciastem i oczywiście piła kawę. Okryłam ją szalem, gdy zrobiło się chłodno, a ona jak zwykle dopytywała o moje dalsze plany życiowe, rodzinę i wnuki.

Izo, dziękuję Ci, że zaufałaś mi, powierzając stanowisko dyrektora szkoły, że mogłam działać w atmosferze akceptacji i spokoju. Zawsze potrafiłaś docenić wysiłek i starania. Otwierając przede mną tę przestrzeń aktywności, sprawiłaś, że moje życie nabrało większego sensu i stało się ciekawsze.

Pozostaniesz na zawsze w mojej pamięci.

Mirosława Piasecka-Galas

Dyrektor Szkoły Przymierza Rodzin nr 3

im bł. ks. Jerzego Popiełuszki

w latach 2005-2020